

Odczarować Radom



Autor: fot.

arch. UM w Radomiu

Radom – drugie co do wielkości miasto Mazowsza. Kolebka przemysłu. Miasto, które w 1976 r. stawiało opór komunistycznej władzy. Dlaczego więc współczesny Radom staje się bohaterem mniej lub bardziej śmiesznych anegdot i żartów?

Co wspólnego z Radomiem ma Zagłoba? Okazuje się, że całkiem sporo. Dziurę w czole, która stała się symbolem jego herbu „Wczele”, wybito mu ponoć kuflem w Radomiu. Sam bohater się tego wypierał „Kula rozbójnicka, jakom żyw. W Radomiu było co innego”

Henryk Sienkiewicz, „Ogniem i mieczem”, PIW, 1986.1 – czytamy w „Ogniem i mieczem” Henryka Sienkiewicza.

I chociaż Zagłoba jest postacią fikcyjną, to jednak jeden z bohaterów Trylogii naprawdę odwiedził Radom. W 1656 r., podczas najazdu szwedzkiego, król Karol X Gustaw dwukrotnie przebywał w mieście nad Mleczną. Na cios kuflem też nie był narażony, bo kwaterował wtedy w domu nr 4 położonym w Rynku, a należącym do ławnika i radcy miejskiego Adama Gąski (w zamku królewskim nocować nie mógł, bo rok wcześniej spalili go... Szwedzi).

Historyczny budynek i sąsiadująca z nim kamienica Esterki przeszły gruntowny remont finansowany ze środków samorządu Mazowsza. Swoją siedzibę będzie tu miało Muzeum Historii Radomia, w którym uwiecznione zostaną wszystkie istotne etapy historii miasta, m.in. rozkwit przemysłowy w XIX w.

Wówczas powstały pierwsze garbarnie i zaczął się rozwijać przemysł skórzany, czego kulminacją było stworzenie w 1959 r. jednej z największych w Europie garbarni i fabryki obuwia „Radoskór”. W latach 20. i 30. XX w. wybrano Radom na siedzibę Zakładów Tytoniowych, Fabryki Obuwia „Bata”, Wytwórni Telefonów „Ericsson”, Fabryki Broni, która weszła w skład Zakładów Metalowych

„Łuczniczka”. Przedsiębiorstwa te powstały w ramach utworzonego na tym obszarze Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP) – jednego z największych przedsięwzięć ekonomicznych II Rzeczypospolitej. Wykwalifikowani radomscy pracownicy byli wówczas niezwykle cenieni na rynku pracy.

Droga do wolności

Radom jest także miastem, które miało swój udział w przemianach ustrojowych drugiej połowy XX w. To tutaj w 1976 r., w odpowiedzi na zapowiedzianą przez władze komunistyczne podwyżkę cen żywności, robotnicy rozpoczęli strajk. „W Radomiu, Ursusie i Płocku 25 czerwca 1976 r. doszło do pochodów i demonstracji, zakończonych starciami z MO, a w Radomiu – dramatycznymi walkami ulicznymi. W Radomiu strajk rozpoczęli robotnicy Zakładów Metalowych im. gen. Waltera, którzy wyszli na ulicę, aby powiadomić o strajku inne zakłady i ruszyć pod gmach KW PZPR. Do protestu przyłączyły się załogi 25 najważniejszych zakładów miasta – ogółem około 17 tys. osób. W kulminacyjnym momencie na ulicach miasta demonstrowało około 20–25 tys. osób. Demonstranci nakłonili I sekretarza KW do przekazania do Warszawy żądania odwołania podwyżki. Po dwóch godzinach oczekiwania okazało się, że w budynku nie ma już przedstawicieli partii (zostali ewakuowani przez funkcjonariuszy MO i SB) i tłum zaczął niszczyć wyposażenie, a przed godz. 15.00 gmach podpalono. (...) Doszło do gwałtownych walk ulicznych. (...) Oddziały milicji opanowały sytuację w mieście dopiero późnym wieczorem”

Czerwiec 1976. Historia, polskiemiesiace.ipn.gov.pl² .

Z Radomia zapamiętano także osławione „ścieżki zdrowia” – szpalery zomowców bijących przepuszczanych pomiędzy nimi manifestantów. Wiele osób stanęło przed sądem i usłyszało prawomocne wyroki, jeszcze więcej straciło pracę. Odpowiedzią na represje było powstanie Komitetu Obrony Robotników – organizacji opozycyjnej sprzeciwiającej się polityce władz PRL i niosącej pomoc osobom represjonowanym w wyniku wydarzeń Czerwca 1976.

„Edward Gierek wydał 26 czerwca 1976 r. (...) dyspozycje zwołania wielotysięcznych wieców i uruchomienia kampanii propagandowej. Miała służyć zademonstrowaniu jedności i siły partii oraz poparcia dla jej przywódców, potępieniu demonstrantów z Radomia i Ursusa, napiętnowanych mianem »warchołów«, wreszcie spacyfikowaniu społecznego niezadowolenia. Rezultatem była ostatnia propagandowa kampania nienawiści, która odbywała się w prasie, radiu i telewizji oraz w formie wielotysięcznych wieców na głównych placach i stadionach miast i miasteczek, nierzadko w surrealistycznej i ponurej atmosferze. Jej szczególnie wyrafinowaną kulminacją był seans nienawiści na stadionie klubu sportowego »Radomiak« w Radomiu – mieście, które w zamyśle inicjatorów kampanii miało zostać okryte hańbą” Tamże.³ .

Nadal w centrum politycznej uwagi

– Radom ma z pewnością mniej korzystny wizerunek, niż na to zasługuje. Jest to wynikiem pewnych zaszłości, które sięgają dekad wstecz – mówi dr socjologii Maria Gagacka z Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego w Radomiu.

Jak mówi socjolożka, pierwszy negatywny wizerunek Radomia próbowały zrobić władze komunistyczne, kiedy podkreślały, że to jest miasto warchołów o negatywnych formach prospołecznego zaangażowania. Okazało się, że jest inaczej. Miasto pokazało dużą wrażliwość, dążenie do realizacji wartości wspólnotowych, potrzebę sprawiedliwości.

- Do negatywnego postrzegania miasta przyczynili się też sami radomianie - twierdzi dr Maria Gagacka. - Utrata statusu miasta wojewódzkiego dla wielu radomian była ciężkim, traumatycznym doświadczeniem, czemu dawali wyraz w pokazywaniu ujemnych skutków, które stały się konsekwencją niezależnych od mieszkańców Radomia decyzji. Efekt był taki, że utrzymywało to niekorzystny wizerunek miasta, w którym samorozwój, możliwości były znacząco ograniczone - dodaje.

Na tych sentymentach umiejętnie dziś gra partia rządząca. Od wielu miesięcy z różnym natężeniem lansuje pomysł podziału Mazowsza, przeciwstawiając Radom oponentom politycznym z Warszawy. Na czas pandemii konkretne działania w tej sprawie zostały zawieszono, ale jeśli powrócą na dobre - będzie gorąco, bo właśnie Radom wskazuje się jako stolicę nowego województwa. Mieszkańcom partia rządząca obiecuje świetlaną przyszłość - powrót do lat sprzed transformacji. Słuchając obietnic, trudno się dziwić entuzjazmowi. Ale niejako przy okazji rządzący robią Radomiowi krzywdę, wystawiając miasto na kolejne kpiny. Niezbyt rozumiała - również dla samych radomian - jest też obecna polityka lotniskowa. Tu również względy polityczne przeważały nad ekonomicznymi.

- PPL, które jest udziałowcem Modlina, zainwestowało wszystkie swoje emocje, sympatie i prawie miliard złotych w budowę dużego lotniska widmo w Radomiu - powiedział serwisowi eNewsroom Adrian Furgalski, prezes Zespołu Doradców Gospodarczych TOR

<https://www.rynek-lotniczy.pl/wiadomosci/furgalski-nie-daje-modlinowi-duzych-szans-11463.html4>

. - Sympatie PPL idą po linii polityki państwa. (...) Mamy do czynienia z czymś więcej niż racjonalne powody. To polityczna rywalizacja czynnego lotniska, które dobrze sobie radziło przed pandemią, z lotniskiem widmo w Radomiu - wskazuje Furgalski.

Plany lotniskowe były też przedmiotem dyskusji na posiedzeniu sejmowej Komisji Infrastruktury. Poruszono również kwestię lotniska w Radomiu. W relacji z posiedzenia komisji - na portalu pasazer.com - czytamy: „minister Horała (...) niestety, nie wyjaśnił dlaczego inwestycja była i jest kontynuowana również w sytuacji, gdy stało się jasne, że kryzys na rynku lotniczym będzie wieloletni i bardzo głęboki, a nowe lotnisko - położone ponad 100 km od wielkiej aglomeracji - nikomu do niczego nie będzie potrzebne”

<https://www.pasazer.com/news/45727/opinie,warszawskie,lotniska,o,co,tu,chodzi.html?fbclid=IwAR2FIHGzxekU8Z3yz46par7DYPIbHsQ6dHW2kwxrOtJKdjrMUG-7w2T1dow5>

Życie niepolityczne

A jak dziś żyje się w Radomiu?

- To miasto, w którym się wychowałem i żyję od lat, tak samo jak starsza część mojej rodziny. Znam je nawet z czasów, zanim przyszedłem na świat. Bardzo cenię sobie opowieści dziadka o sile tego miasta i jego pięknie - mówi Kacper Ośko, radny Młodzieżowego Sejmiku Województwa Mazowieckiego. - Oczywiście to dalej miejsce z imponującą historią, ale można odnieść wrażenie, że ta historia już postawiła ostatnią kropkę. Dla mnie to zwykłe, spokojnie miasto, które niczym się nie wyróżnia. Po tylu latach mieszkania tutaj mam ochotę na coś więcej. Osoba, która zawita tutaj po raz pierwszy może będzie zachwycona, ale nie jestem pewien czy mieszkańcy, którzy żyją tu wiele lat są tego samego zdania.

Stopa bezrobocia w mieście wynosi 12,1 proc.

GUS, Bezrobotni zarejestrowani i stopa bezrobocia. Stan w końcu marca 2021 r.6 , co w skali województwa jest dosyć wysokim wynikiem. Wicemarszałek województwa mazowieckiego Rafał Rajkowski uważa jednak, że Radom trzeba „odczarować”, bo na przestrzeni lat miasto mocno się rozwinęło.

– Dobra infrastruktura drogowa, strefa ekonomiczna, rewitalizacja rynku czy szereg innych dużych inwestycji sprawiają, że coraz więcej przedsiębiorców i inwestorów postrzega Radom jako miejsce atrakcyjne i z potencjałem. Jest to istotne także dla młodych ludzi, którzy dopiero wkraczają na rynek pracy i swoją przyszłość wiążą właśnie z tym miastem – dodaje.

Według oficjalnych danych działa tu około 24 tys. podmiotów gospodarczych. Funkcjonują rozpoznawalne w Polsce i na świecie przedsiębiorstwa krajowe i zagraniczne, należące do ścisłej czołówki w reprezentowanych przez siebie branżach. Radomska Strefa Gospodarcza kusi licznymi ulgami, a dodatkowym atutem jest to, że Radom ma dobre zaplecze kadrowe i – nieporównywalne z Warszawą – koszty prowadzenia działalności gospodarczej. No i do stolicy jest blisko.

– O pracę w Radomiu nie jest trudno, lecz nie mogę powiedzieć, że jest to praca moich marzeń – mówi Kacper Ośko. – Aby rozwijać się jako informatyk, opuszczam Radom, lecz zawsze pozostanie moim kochanym miastem rodzinnym, do którego będę chętnie wracać.

Od ikon po podniebne atrakcje

– Radom stał się dla mnie domem, w którym przemieszkałem dziesięć najbardziej chłonnych lat – wspominał po latach Andrzej Wajda, wybitny reżyser, Honorowy Obywatel Radomia.

Przyjechał tu z rodzicami, gdy miał 9 lat. Zawsze podkreślał sentyment do tego miasta, a największym dowodem jego sympatii jest dzisiaj Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia”, które powstało z jego inicjatywy. Znany reżyser i jego żona podarowali do zbiorów radomskiej placówki ponad 70 dzieł. Radomianinem był też wybitny malarz-symbolista Jacek Malczewski, który jest patronem miejscowego samorządowego muzeum. Od 45 lat niezwykle popularnym miejscem w Radomiu, wymarzoną do rodzinnego wypoczynku i długich spacerów jest Muzeum Wsi Radomskiej.

Instytucją, która od przeszło 40 lat łączy bogatą tradycję z nowoczesnością, kształtuje gusty oraz „zaraża” kulturą nowe pokolenia jest Miejski Ośrodek Kultury „Amfiteatr”. Od kilku lat jest on w procesie zmiany – kładzie mocny akcent na edukację kulturową, mniejszy na działania impresaryjne.

– Budujemy markę nowoczesnej instytucji kultury: instytucji, której misją jest wsłuchiwanie się w ludzi, rozpoznawanie potrzeb społeczności i odpowiadanie na nie poprzez umożliwianie doświadczania kultury. Mamy wizję być odważnym ośrodkiem kultury, który włącza i daje energię do zmiany – podkreśla Waldemar Dolecki, dyrektor MOK „Amfiteatr”.

W ramach ośrodka działa m.in. Pracownia Nowych Mediów – przestrzeń unikatowa w skali

instytucji kultury w kraju. Uczestnicy zajęć mają do dyspozycji sześć profesjonalnie wyposażonych pracowni: newsroom, telewizyjną, dźwiękową, radiową, fotograficzną (z ciemnią) i animacji poklatkowej.

Miasto może się także pochwalić prywatnym Muzeum Ikon, które założył ks. Stanisław Drąg, od 47 lat związany z Radomiem. Jest inicjatorem budowy kościoła akademickiego pw. Św. Jadwigi. Napisał 2 tys. ikon, z których część można oglądać w Radomiu przy Pl. Konstytucji 3 Maja 3, czyli w siedzibie jego muzeum. Wkrótce, bo 23 czerwca, wystawa ikon duchownego będzie otwarta w radomskim klubie Łażnia. Ks. Stanisław, zapytany o to, jak zmienił się Radom w ciągu kilkudziesięciu lat, odpowiada:

– Radom bardzo zyskał. Miasto jest zadbane, budynki są odnowione. Księża dbają o kościoły, pozyskują pieniądze unijne na ich odrestaurowanie, także każdy szczegół jest dopracowany.

Radom to także miasto sportu. W najwyższych klasach rozgrywkowych występują siatkarze Cerradu Czarnych Radom, siatkarki E.Leclerc Moya Radomki oraz koszykarze Hydrotrucku. O awans do Ekstraklasy walczą natomiast piłkarze Radomiaka. Od wielu lat Radom jest też gospodarzem Międzynarodowych Pokazów Lotniczych Air Show uznawanych są za jedne z największych i najatrakcyjniejszych w Europie.

Problemy jak w każdym mieście

Prezydent Radosław Witkowski przyznaje, że aktualne wyzwania związane są z ogólnym spadkiem liczby mieszkańców, starzeniem się społeczeństwa i migracją ludzi młodych.

– Głównym zadaniem, jakie w dłuższej perspektywie stoi przed samorządem, jest budowa miasta przyjaznego, tworzącego warunki do wygodnego życia mieszkańców – podkreśla. – Mam na myśli miasto, które dysponuje dobrze rozwiniętą infrastrukturą techniczną i społeczną, oferujące wysoką jakość usług publicznych, a jednocześnie miasto, w którym nie będą występowały uciążliwości, charakterystyczne dla wielkich metropolii.

Do tej koncepcji przychylił się Antoni Gumiński, student pochodzący z Radomia.

– To miasto przyjazne młodym ludziom, choć wiadomo, że sieć szkół wyższych nie jest tak bardzo rozwinięta jak choćby w Warszawie. Mieszkanie tu i dojeżdżanie do pracy w stolicy to moim zdaniem bardzo dobre rozwiązanie. Są kina, teatry, a ostatnio popularne projekty sportowe, które pozwalają się rozwijać i ciekawie spędzać czas wolny.

Czego brakuje młodym ludziom w Radomiu?

– Nie mamy prestiżowych szkół wyższych, wiele młodych osób decyduje się na naukę w innych miastach, przez to nie ma życia studenckiego. Brakuje kawiarni, restauracji i miejsc na deptaku, w których można byłoby się spotkać ze znajomymi – wylicza radomianin.

Odkleić łatkę

Prezydent Radomia podkreśla, że kiedy myśli o mieście, to widzi przede wszystkim jego

mieszkańców – ich potencjał, ale i potrzeby.

- Kierunki rozwoju, jakie teraz wytyczymy, będą miały wpływ na następne pokolenia. Musimy brać pod uwagę to, jakie miasto zostawimy nie tylko dla naszych dzieci, ale także i wnuków – zaznacza wóldarz.

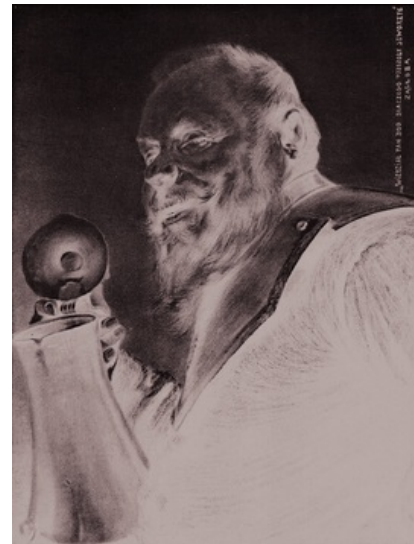
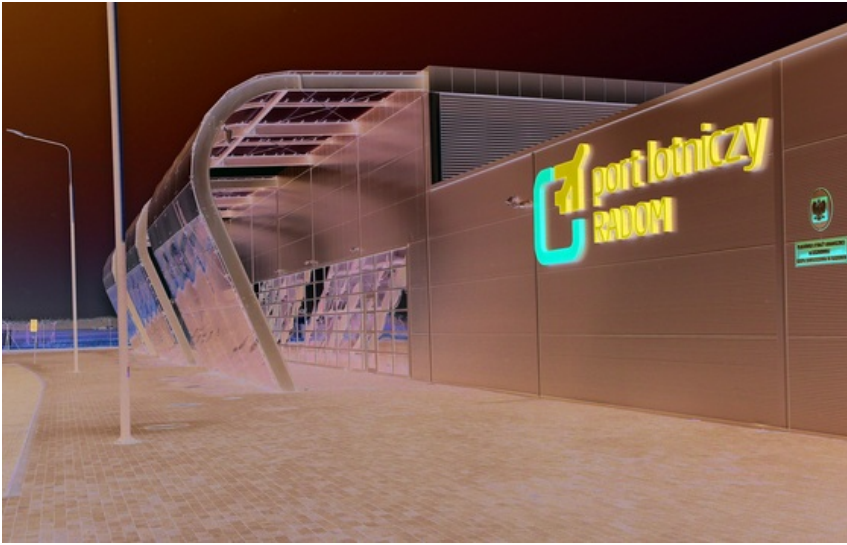
Najważniejsze inwestycje, które miasto ma w swoich planach na kolejne lata to m.in. budowa trzeciego wielospecjalistycznego szpitala, tworzenie kolejnych terenów inwestycyjnych czy rozbudowa infrastruktury miejskich placówek kultury. W dalszym ciągu miasto chce także poprawiać komfort życia radomian. Dlatego chce skupić się m.in. na rozbudowie i modernizacji dróg, inwestycjach w rozwój terenów rekreacyjnych oraz przedsięwzięcia mające na celu ochronę środowiska.

Znaczenie działań i postaw samych radomian podkreśla także dr Maria Gagacka. Socjolożka zwraca uwagę, że Radom z racji swojego charakteru bardzo boleśnie przeżył proces transformacji.

- Było wiele konsekwencji, które negatywnie odbiły się na życiu ludzi, nie wspomnę o bardzo wysokim bezrobociu, ale także o zmianie kultury pracy, identyfikacji z dużymi zakładami pracy. To wszystko są elementy, które wpływały na to, że radomianie czuli się gorzej niż mieszkańcy miast nie tracących tak na tej sytuacji. Biadoląc nad swoim położeniem, zupełnie nieświadomie i w sposób niezamierzony przyczyniali się do utrwalania wizerunku miasta, w którym mniej można, mniej się udaje, gorzej się żyje, co nie odpowiadało w pełni rzeczywistości – mówi dr Gagacka. – Co do czynników zewnętrznych, to tak się składa, że różne negatywne zdarzenia mają miejsce w każdym mieście. Są łakomym kąskiem do przyklejania łątek, zarówno ludziom, jak i środowiskom. W przypadku Radomia też z takim procesem stygmatyzacji mamy do czynienia, co zewnętrznie wypacza wizerunek miasta.

Jak twierdzi socjolożka, teraz to się radykalnie zaczyna zmieniać, ale tego typu zmiany to proces. To nie jest coś co się stanie z dnia na dzień. Obecnie wielu radomian, uważa, że ich miasto jest fajne, żyje się w nim bezpiecznie, jest zielono, jest dobra infrastruktura. Oczywiście wskazują też mankamenty. Te mankamenty są też wyrazem ich aspiracji lokalnych. Nie jest tak, że narzekają, że czegoś nie ma, ale dlatego, że chcą, aby te elementy np. z zakresu wyższej kultury, czy bardziej profesjonalnego sportu, były na jeszcze wyższym poziomie.







UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl